



Nr. 40

Październik 1993 r.

Rok III

CIS POSPOLITY (TAXUS BACCATA L.)
Rodzina: Cisowate (Taxaceae)



Cis, który rośnie bardzo wolno i jest drzewem długowiecznym, obserwujemy najczęściej w formie krzewiastej. Podobnie jak opisane dalej jodła i kosodrzewina należy on do roślin szpilkowych, czyli iglastych. Jest rośliną bardzo dekoracyjną, dobrze znaną w parkach i na zieleńcach, natomiast rzadko widywaną w naturalnych lasach. W Sudetach cis rośnie najczęściej jako krzew do 6 m wysokości, rzadziej spotyka się drzewka o wysokości około 10 m. Pień jego rozgałęzia się nisko, a korona u dorosłych okazów ma kształt zaokrąglony. Kora daje się odróżnić już z daleka po szarowisniewej barwie.

Igły (a, f) są płaskie, osadzone na krótkim ogonku, na szczycie ostro zakończone, ale nie kłujące. Z wierzchu są ciemnozielone i połyskujące, pod spodem jasnozielone i bez białych pasków. Podobnie jak u większości naszych roślin iglastych, są one zimotrwałe.

Cis jest rośliną dwupłenną. Kwiaty męskie i żeńskie zebrane w kwiatostany, rozwijają się na różnych osobnikach. Kwiaty męskie (b), skupiające liczne pręciki (c) mają postać okrągłych, żółtych pączków. Kwiaty żeńskie (d) są złożone z zalążków osadzonych na pokrytych łuskami krótkopędach. Rozwijające się po zapłodnieniu zalążków czarne nasiona (e) otaczają galaretowate, czerwone osnówki (f), które intensywną barwą zdobią żeńskie okazy cisa. Osnówka, będąc przysmakiem dla niektórych gatunków ptaków przyczynia się do rozsiewania nasion. Tylko osnówka jest jadalna, pozostałe części drzewa, a szczególnie igły są trujące.

Cis jest drzewem Europy Zachodniej i Środkowej. Przez Puszcę Białowieską i Lubelszczyznę przebiega jego wschodnia granica rozprzeczona występowania w Europie. Naturalne stanowiska cisa należą już w Polsce do rzadkości, chociaż wiadomo, że był on dawniej znacznie częstszy. Przyczyną niszczenia cisa było jego cenne drewno. Poza piękną, czerwionawą barwą, drewno to jest bardzo twarde i elastyczne, doskonale nadawało się do wyrobów łuków, kusz, mebli i innych przedmiotów. Największe w Sudetach skupiska cisa znajdujemy w lasach liściastych Gór Bardzkich i Kaczawskich oraz sporadyczne w innych pasmach górskich.

Rośnie w piętrze pogórza i w reglu dolnym do wysokości 800 m n.p.m.

Cis objęty jest ochroną gatunkową.



(Kazimierz Kantak — jego życie i działalność)

28. grudnia 1991 r. mija 105. rocznica śmierci Kazimierza Kantaka. Niewiele wiedz o nim poznaniacy, pomimo że w Poznaniu się urodził i tutaj zmarł, że tutaj działał owocnie w okresie zaboru pruskiego, że w centrum miasta jedna z ulic nosi jego imię. Jeszcze mniej wiedz o Kantaku ludzie na Podhalu, oraz turyści przemierzający poprzez **Bramę Kantaka** Dolinę Kościeliską.

Kazimierz Kantak (swoje imię wymawiał „Kazimirz”) urodził się w Poznaniu, 22 III 1824 r. (w domu przy ul. Garbary 56, obecnie narożnik Garbar i ul. Wodnej). Matka, Konstancja z Leitgebrów, pochodziła ze znanej rodziny poznańskiej. Rodzina ojca, urodzonego w Cerekwicy, wywodziła się z okolic Koronowa. Ojciec pracował w Poznaniu jako asesor sądowy. Zmarł, gdy Kazimierz miał niespełna półtora roku. Będąc jedynakiem wychowany był w domu dziadków, gdzie wraz z matką zamieszkali po śmierci ojca. Dom prześląknięty atmosferą patriotyczną — dziadek Kazimierza był powstańcem 1831 roku.

Znaczącą rolę w życiu młodego Kantaka odegrał jego stryj, proboszcz z Inowrocławia, który nie szczędził pieniędzy, by zapewnić dostatnie życie młodemu bratankowi. W 1834 r. Kantak rozpoczął naukę w znanym Gimnazjum im. św. Marii Magdaleny w Poznaniu. Jest zdolnym i aktywnym uczniem, lubianym przez środowi-

ska swych rówieśników i grono pedagogiczne. Działa w kole filareatów oraz kole poetyckim. Jest hojny dla swoich biedniejszych kolegów. Wakacje spędza z nimi w Tatrach. Ile razy był w Tatrach nie wiadomo, które szczyty odwiedził — też nie wiemy. Pamiętajmy jednak, że jest to I połowa XIX stulecia, czasy, gdy Sabala poluje na kozice i niedźwiedzie, a Chałubiński pojawia się w Tatrach dopiero za 30 lat. Jeden z pobytów Kantaka w Tatrach opisuje dr Władysław Łebski (autor życiorysu Kantaka). Píše on, jak to rano, po nocy spędzonej w szałasie pod Krzyżnem, pod wpływem piękna przyrody i wokół okalających szczytów Kantak w uniesieniu zaczął deklamować poezję Mickiewicza.

Szkolę przerywa w 1841 r. z powodu tzw. choroby skrofalicznej (dziedziczna choroba węzłów chłonnych na tle gruźliczym). Leży się w szpitalach i klinikach w Greiffenbergu, Ciechocinku i Berlinie. Choroba zeszpeciła twarz Kantaka na całe życie i być może to było powodem, że nigdy nie założył rodziny.

Po kilku latach przerwy widzimy go w szkole w Chełmnie, a w 1845 r. studiuje rolnictwo na uniwersytecie we Wrocławiu. Praktykę rolniczą odbywa w Kobelnikach pod Inowrocławiem. Stale działa w różnych organizacjach patriotycznych. Prawdopodobnie na przełomie 1845-46 r. zostaje aresztowany. Więziony jest w Grudziądzu, potem w Moabicie. Istnieją przekazy, że w tym okresie podtrzymywał współwięźniów na duchu, dzie-

lił się żywnością. Po wielkim tzw. procesie berlińskim, 2 XII 1847 r. zostaje zwolniony z aresztu. W czasie rozprawy bronił się sam, zrezygnował z adwokata, a swoją mową obrończą zyskał uznanie samego prokuratora.

Po wypuszczeniu z więzienia Kantak zostaje w Berlinie, by w marcu 1848 r. wstąpić do tzw. Legii Akademickiej. W jej szeregach pojawia się na terenie Wielkiego Księstwa Poznańskiego i 27 kwietnia, pod Podgrzybowem, dostaje się do niewoli pruskiej. Spędza dwa miesiące w więzieniu w Kostrzynie, gdzie znowu daje się poznać jako opiekun wielu kolegów. W przebraniu kucharza roznosi żywność po celach, szerzy wśród więźniów optymizm.

W roku 1853 umiera wspomniany stryj, proboszcz z Inowrocławia. Cały swój majątek zapisuje bratankowi, pod jednym jednak warunkiem, że osiadzie on na wsi i będzie uprawiał rolę. Nie wiemy co kryło się za decyzją kupna Dobieszewka w powiecie szubińskim, gospodarstwo było bowiem zaniedbane, zadłużone. Wymagało wielu inwestycji i remontów.

Kantak zabrał się do pracy z wielkim zapalem, i z biegiem czasu polubił pracę na roli. Był jednak dziedzicem nietypowym. Mieszkał we dworze w dwóch pokojach, dom prowadził mu ciotka. Reszta pomieszczeń stale była zajęta przez gości, rodzinę bądź pracowników gospodarstwa. Zaczął inwestować w budynki mieszkalne i zabudowania gospodarcze. Zapoczątkował stosowanie nawo-

kę. Dopiero wtedy się z nim witał. Aby zmniejszyć wydatki Towarzystwa, nie wysyłał *Pamiętników T.T.* do jego członków, ale sam je rozdawał na ulicy, bądź roznosił do domów. Można by powiedzieć, że był maniakiem w działaniu, niesłuchanie ofiarnym, w sposób obecnie niespotykany. W latach 1882-1886 zebrał 14 570 marek w składkach członkowskich, co w sposób zasadniczy umożliwiło budowę Dworca Tatrzańskiego w Zakopanem.

Kantak zmarł (po krótkiej chorobie) na zapalenie płuc — 28 XII 1886 r., w Poznaniu. Śmierć jego wywołała ogólny żal w społeczeństwie, nie tylko zresztą polskim. Na

pogrzebie były delegacje nawet organizacji niemieckich, które widziały w zmarłym szlachetnego człowieka. Kondukt ciągnący się od kolegiaty farnej do cmentarza przy ul. Grunwaldzkiej (obecnie tereny Targów Międzynarodowych) liczył podobno ponad 15 000 osób, a pogrzeb stał się patriotyczną manifestacją. Zakłady pracy oraz sklepy, których właścicielami byli Polacy, były zamknięte. W pogrzebie brała udział również delegacja górali z Zakopanego — z Towarzystwa Tatrzańskiego, z jego sekretarzem dr. Mieczysławem Świerzem. Pomnik na grobie Kantaka ufundowali polscy studenci studiujący w Niemczech. W czasie II wojny

światowej cmentarz został przez Niemców zlikwidowany, a zwłoki zmarłych częściowo ekshumowane na inny cmentarz. Próby odnalezienia grobu Kantaka czynione w ostatnich latach nie dały rezultatu, i należy przyjąć, że grobu już się — niestety — nie odnajdzie.



W I A D O M O Ś C I

KURIERA WARSZAWSKIEGO Z 20 sierpnia 1887 roku

Uroczystości wmurowania tablicy pamiątkowej poświęconej Kazimierzowi Kantakowi odbyły się 16 sierpnia 1887 r. w Dolinie Kościeliskiej. Wobec około 200 osób Mszę Św. odprawił J.E. bp. Krasiński. Wśród obecnych wymieniono między innymi dr Markiewicza, prof. Kasperka, wiceprezesa Towarzystwa Tatrzańskiego prof. Estereichera, p. Czarnockiego, Asnyka, Pawlikowskiego, Ochorawicza, prof. Milewskiego, Eljasza.



Dolina Kościeliska



zów mineralnych. Dla rolników sprowadzał polskie gazety, jak *Gwiazda Cieszyńska*, *Przyjaciół Ludu*, *Nadwiślanin*. Oplacał lekarzy, kupował trzodę i bydło dla swoich rolników. Biednym potrafił podobno darować nawet własną bieliznę i buty. Otrzymywał masę listów kierowanych do niego z prośbą o pomoc finansową. Miał zwyczaj otwierać te listy tylko wtedy, gdy miał gotówkę i mógł natychmiast wesprzeć potrzebującego. Robił to wbrew woli ciotki, która prowadziła mu gospodarstwo. Służba dworska przestała jadać z jednej misy. Każdy musiał mieć własne sztuče i naczyńia.

Na terenie majątku odkrył parów z cennymi zabytkami archeologicznymi. Prace badawcze sam finansował, a wykopaliska posyłał do różnych środowisk. Uniwersytet Jagielloński dostał 117 glinianych naczyń, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk zostało także sownie obdarowane; 97 urn wysłał do Paryża. Również Muzeum Archeologiczne w Poznaniu dostało 9 urn, które obecnie przekazano do podobnego muzeum w Krakowie.

Przedstawiona sytuacja w Dobieszewku nie mogła trwać długo. Kantak stał się wielkim dobrodziejem i majątek dosłownie rozdawał ludziom ubogim. Wierzytiele zaczęli w końcu upominać się o zwrot zaciągniętych długów, i w konsekwencji majątek trzeba było sprzedać za 94 000 talarów. Po spłaceniu długów, Kantak osiadł w Poznaniu w 1863 roku, przywoząc ze sobą 360 talarów!

Miał propozycje podjęcia intratnej pracy w Warszawie i w Poznaniu — nie przyjął jednak tych nęcących propozycji, mówiąc: „na sejmie najlepiej się krajowi przyśłużyć”. Godzi się bowiem przypomnieć, że w 1862 roku Kantak został wybrany na posła do seimu pruskiego — z okręgu szubińsko-inowrocławskiego — i godność tę pełnił do końca życia, natomiast od r. 1867 do 1871 zasiadał jako deputowany do parlamentu Związku Północnoniemieckiego — z okręgu gnieźnieńsko-wągrowiecko-mogileńskiego.

W powstaniu 1863 r. nie zdążył wziąć udziału, ale zachowały się dokumenty zawierające wezwanie Langiewicza, z propozycją objęcia stanowiska jego sekretarza. Jeszcze przebywając w Dobieszewku działała w wielu organizacjach zrzeszających polski żywioł — popierają-

cych polskie sprawy, i tak w 1861 roku zostaje sekretarzem Centralnego Towarzystwa Gospodarczego oraz działa bardzo aktywnie w Towarzystwie Naukowej Pomocy.

Sprzedaż majątku i zamieszkanie w Poznaniu początkuje kolejny rozdział w życiu Kantaka. Odtąd skupi swą działalność na obronie spraw polskich w sejmie pruskim. W polskim kole poselskim, obok ks. Floriana Stablewskiego, późniejszego arcybiskupa gnieźnieńskiego i założyciela w 1892 r. *Przewodnika Katolickiego* oraz drukarni i Księgarni św. Wojciecha, będzie postacią centralną. Zasłynie jako świetny mówca, żarliwy obrońca spraw polskich, wyjątkowo odważny i bezkompromisowy poseł.

Działa w okresie wyjątkowo trudnym. Wszak rok 1873 to rok ogłoszenia oficjalnie Kulturkampfu. To okres walki o polski język w szkole, kościele, w urzędach. To walka o utrzymanie polskiej własności, ziemi, majątku, warsztatu pracy. Patriotyzm Kantaka przejawiał się w bardzo ostrych wystąpieniach sejmowych, z których warto przytoczyć kilka fragmentów, kilka sformułowań:

— *Niemcami nigdy nie będziemy, bośmy się Niemcami nie urodzili, nie ma się dwu dusz, dwóch ojczyzn, dwóch narodowości.*

— *Nie żądamy niczego więcej, jak tylko równouprawnienia dzieci polskich i niemieckich.*

— *Mości panowie — my wierzymy, mamy nadzieję i modlimy się o przywrócenie Polski, gdyż Polska jest naszą wiarą, naszą nadzieją i naszą miłością. My nie możemy się jej wyrzekać.*

— *Czyście panowie nie widzieli jeszcze zmartwychwstałego narodu — odzyskującego swą samodzielność?*

— *Państwa nie mamy, ale narodem jesteśmy, i to żyjącym i zdolnym do życia.*

— *Kwestia Polski istnieje i nie da się jej usunąć z widowni świata.*

— *Domagamy się od was, by religia, stanowiąca najważniejszą stronę wychowania, wykładana była nie w języku niezrozumiałym, ale w języku płynącym z serca.*

Wobec niektórych polakożerczych pruskich posłów potrafił wystąpić ostro i zademonstrować zwyczajne drapieżnego sępa. Poza wystąpieniami o charakterze czysto patriotycznym, Kantak poruszał w sejmie sprawy dotyczące oświaty i gospodarki. M.in. doma-

gał się polskiego uniwersytetu w Poznaniu, regulacji koryta Warty, budowy kolei, języka polskiego w urzędach i stowarzyszeniach, polskich nazw ulic i miejscowości, zaprzestania wywózki nauczycieli polskich do Niemiec i zastępowania ich Niemcami. Sławną stała się sprawa walki Kantaka o polskie gimnazjum katolickie, zamknięte, w Trzemesznie. Siłą swych argumentów spowodował, że uruchomiono je w Gnieźnie, niestety z językiem wykładowym niemieckim. Sprawy, o które w sejmie pruskim walczyło polskie koło poselskie na czele z Kantakiem, najczęściej nie były załatwiane po myśli ich wnioskodawców. Ważny był jednak polski głos w tym niemieckim parlamencie, budził on bowiem poczucie narodowe w kraju, świadczył o żywotnych siłach tkwiących w narodzie polskim.

★

Znajomość i uміlowanie Tatr, rozpoczęte w okresie szkolnym, zaowocowało w wieku dojrzałym, gdy krótkie wakacje pomiędzy sesjami parlamentarnymi zaczął Kantak spędzać w górach. Wiadomo też, że w dniu 29 lipca 1876 r. na walnym zjeździe Towarzystwa Tatrzańskiego został przyjęty w poczet jego członków i wybrany delegatem tegoż Towarzystwa na zabor pruski. W okresie 10. lat pracy na tym stanowisku, pracy spełniającej społecznie, zwerbował do Towarzystwa 762 osoby. Było to 30 % ogółu członków T.T.

Trzeba tutaj powiedzieć, że członkostwo w T.T. nie zawsze kojarzyło się z miłością do gór. Wiele osób Tatr w ogóle nie widziało. Członkostwo w T.T. służyło wówczas również łączności Polaków trzech zaborów i miało wyraźny wydźwięk patriotyczny. Służyło wymianie myśli i wypracowaniu wspólnych działań integrujących społeczeństwo. Wielu ludzi zapisywało się do Towarzystwa ze względu na osobę Kantaka. Skład społeczny tych ludzi był bardzo różny. Byli w Towarzystwie księża, dzieci, kupcy, ale byli w nim także rolnicy, rzemieślnicy i ludzie nie zaliczani do elity społecznej. Działanie Kantaka wobec członków Towarzystwa było bezceremonialne. Jeżeli ktoś nie płacił składek — Kantak nie witał się z nim. Chodził po mieście i podróżował z księgą składek, i tak długo molestował napotkanego członka Towarzystwa, aż ten uiścił zaległą skład-

a w Poznaniu

stulecie śmierci Kazimierza Kantaka poznańskie środowisko turystów górskich postanowiło uczcić zorganizowaniem sesji popularnonaukowej oraz ufundowaniem tablicy pamiątkowej. Trudności sprawiły, że uroczystości odbyły się dopiero 5 maja 1988 r. – w 110 rocznicę nadania Kantakowi członkostwa honorowego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Tablica pamiątkowa umieszczona na ścianie domu przy ul. Garbary 26 — narożnik ul. Bohaterów, w Poznaniu. Zdjęcia: Stefan Kalbarczyk



Przemawia prof. dr Ryszard Schramm — po odsłonięciu tablicy poświęconej pamięci Kazimierza Kantaka (5 V 1988 r.)



W tym dniu, na ścianie domu, w którym Kazimierz Kantak spędził ostatnie lata życia i gdzie zmarł, tablicę pamiątkową odsłonił prof. dr Ryszard Wiktor Schramm w asyście wiceprezydenta miasta Poznania M. Konińskiego.

Dom ten położony jest przy ul. Garbary 26.



120 ROCZNICA POWSTANIA
POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

106 Rocznicą wmurowania
Tablicy KAZIMIERZA KANTAKA

Zakopane 2-3.10.1993 r.

Towarzystwo Tatrzańskie docenia zasługi

Działalność Kazimierza Kantaka spotykała się z wielkim uznaniem władz Towarzystwa Tatrzańskiego:

- Już 5.5.1878 r. VI Walne Zgromadzenie T.T. mianuje Kantaka członkiem honorowym,
- 25.5.1879 r. VII Walne Zgromadzenie publicznie wyraża Kantakowi podziękowanie za gorliwość w działaniu na rzecz T.T.
- 27.5.1881 r. T.T. postanawia zadedykować Kazimierzowi Kantakowi VI tom Pamiętnika T.T.
- 15.08.1881 r. T.T. organizuje obiad składkowy, podczas którego swoje wiersze deklamują znani poeci - Władysław Anczyc i Antoni Odyniec, przyjaciel Mickiewicza. Poeci w swoich wierszach czcili zasługi Kantaka.

"Zebrani tutaj chcieli uczcić męża,
który na Kresach, w duchowej zbroicy
w walce upartej siły swe wytęża,
broniąc najstarszej Piastowskiej dzielnicy ..."

fragment wiersza

Wł. Anczyca

A Odyniec tak deklamował:

Wiemy, że w walce z przemocą
wobec Ojczyzny i świata
Tyś jest jak Dawid, co z procą
Wystąpił na Goliata.

Świat patrzy dziwu oczyma,
Lecz Bóg ostatni sąd wyda,
Co większe? Siła olbrzyma
Czy duch i wiara Dawida.

Kolejne uczczenie zasług, niestety już pośmiertne, ale najtrwalsze nastąpiło 6 lutego 1887 r. W dniu tym Walne Zgromadzenie T.T. postanawia Kościeliską Bramę Niżną nazwać Bramą Kantaka, na ścianie której 16.8.1887 r. wmurowaną tablicę pamiątkową poświęconą Kazimierzowi Kantakowi.

Na podstawie książki Wielkopole XIX wieku - W. Jakóbczyka

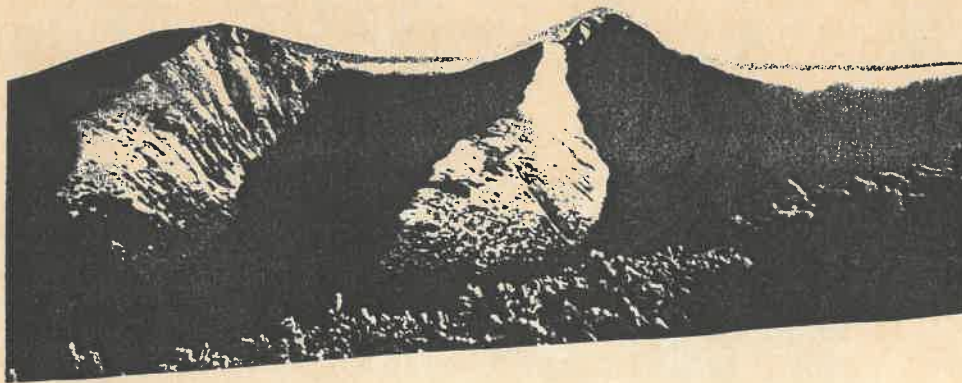
Hale i Dziedziny "Brama Kantaka" -

St. Kuklasińskiego

opracowali:

Halina Filarowska

Jerzy Preisler



Z
A
P
R
O
S
Z
E
N
I
E

PROGRAM UROCZYSTOŚCI

- Godz. 10.00 – rozpoczęcie uroczystości
– wystąpienie okolicznościowe
– odsłonięcie i poświęcenie odrestaurowanej tablicy pamiątkowej KAZIMIERZA KANTAKA przy Bramie „KANTAKA”.
- Godz. 13.00 – Obiad w Zajeździe „U Jareła” w Dolinie CHOCHOŁOWSKIEJ.
- Godz. 16.00 – złożenie kwiatów na grobie Tytusa CHALUBIŃSKIEGO na Starym Cmentarzu.
- Godz. 16.10 – przejazd zaprzęgami regionalnymi w stylu „retro” z muzyką góralską na Polonę Pod Kryżem (Kuźnice).
- Godz. 17.30 – ognisko z pieczeniem barana i herbatą góralską.

POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE
ODDZIAŁ W POZNANIU
ma zaszczyt zaprosić

NA UROCZYSTOŚCI
związane ze 120-łą ROCZNICĄ POWSTANIA NASZEGO
TOWARZYSTWA, które odbędą się 2 października 1993 r.
w ZAKOPANEM.

ZARZĄD ODDZIAŁU

Lech Konopiński

W DOLINIE KOŚCIELISKIEJ

Pośród wszystkich dolin w świecie
Kościeliska z tego słynie,
że w niej właśnie odnajdziecie
dziwne grotty i jaskinie.

Tutaj w mrocznej Smoczej Jamie
smok wawelski się wychował
i tu mięso jadł baranie
nim wyruszył do Krakowa.

A w jaskini, która miano
Zbójnickiego Okna nosi —
różnych zbójców oglądano
tak odważnych jak Janosik.

Zbójcy kryli skarby złote
— jakże mogło być inaczej! —
a więc mają też swą grotę
skarbów tych poszukiwacze.

Jeśli zechce ktoś akurat
dziwy te zobaczyć z bliska
niech w tatrzańskich szuka górach
gdzie Dolina Kościeliska.

Czesław Janczarski

ORZEŁ W TATRACH

Kiedy skrzydła ogromne
W locie rozpinam,
Cień mój czarny wędruje
W kosodrzewinach.

Rzucam pióro z wysoko
Niechaj je nosi
Najdzielniejszy z juhasów,
Zbójnik — Janosik.

Niech mu orla odwaga
Serce zapali,
By trwał w baśni i w pieśni,
W tańcach górali.

A drugie piękne pióro
Oddam Sabale.
Niech mu grają w gęślikach
Góry i hale.

Niech jego przypowieść,
Serdeczna, mądra
Ma trwałość szarych turni
I siłę orla.

W Kościeliskiej Dolinie
Kwitnie szarotka.
W Kościeliskiej Dolinie
Kamienna grotka.

Śpią w tej grotce rycerze
Króla Chrobrego.
Orle skrzydła nad nimi
I jasne niebo.

NOC W TATRACH

Józef Czechowicz

Pośród zamartwych szczytów
cichutka drży muzyka;
po gładzi wiecznych śniegów
wiatr nocny tak pomyka.

W mroźnym powietrzu górskim,
jak w szklanych stawów głębi,
ten wiatr przewala chmury,
mąci je, gna i kłębi.

Więc strzępią się na turniach,
w przepaściach głuchych giną,
i zmartwychwstają znowu
i z wiatrem nocnym płyną.

A on po śniegach goniąc
drobniutki pył lodowy,
świegeroce bardzo cicho
gra marsz podkieszycowy





Gazdą na skalnych obszarach Tatr Polskich, opiekunem turysty w górach, twórcą gęstej w nich sieci dróg, ścieżek i znakowań, jest zawiazane w r. 1873 Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, najstarsza i najzasłużeńsza na ziemiach naszych organizacja górską *).

Celem towarzystwa jest:

- a) zapoznanie swoich i obcych z polskimi górami i rozbudzanie zamiłowania do ich zwiedzania;
- b) udostępnianie gór polskich i ułatwianie ich zwiedzania.
- c) rozwój turystyki górskiej;
- d) popieranie rozwoju i rozbudowy letnisk górskich oraz inicjatywa w zakładaniu nowych.
- e) ochrona przyrody gór polskich, ich krajobrazu i etnograficznych właściwości mieszkańców.
- f) ułatwianie i popieranie naukowych badań gór polskich oraz prac artystycznych z nimi związanych.

Przeorganizowane w swym ustroju w r. 1922 — Pol. Tow. Tatrzańskie rozpada się na: a) oddziały miejscowe, b) oddziały akademickie, c) sekcje fachowe. Naczelnymi władzami dla całego towarzystwa są: a) Zjazd Delegatów P. T. T. b) Zarząd Główny i jego Wydział wykonawczy.

Siedzibą P. T. T. jest Kraków. W Zakopanem mieści się towarzystwo wraz ze swymi Sekcjami, Oddziałem Zakopiańskim oraz przez cały rok otwartym biurem we własnym „Dworcu Tatrzańskim“ (Krupówki 14).

*) Wpisanie się na członka Tow. Tatrzańskiego winno być moralnym obowiązkiem każdego miłośnika gór, a już nadewszystko każdej osoby, która ndeptuje drogi i ścieżki, zhudowane przez Towarzystwo!

Członkowie towarzystwa dzielą się na: honorowych, założycieli, wspierających i zwyczajnych. Z wyjątkiem członków honorowych, każdy członek P. T. T. musi należeć do jednego z oddziałów miejscowych wzgl. akademickich. Każdy członek oddziału jest tem samem członkiem całego Pol. Tow. Tatrzańskiego i posiada następujące prawa:

- a) wyboru i wybieralności do Władz towarzystwa, brania czynnego udziału w Walnych Zgromadzeniach oddziału oraz przysłuchiwania się obradom Zjazdu Delegatów P. T. T.;
- b) korzystania z wszelkich urządzeń całego P. T. T. i przysługujących mu ułatwień oraz schronisk będących własnością poszczególnych oddziałów;
- c) uczestniczenia we wszystkich zebraniach, ćwiczeniach, kursach, wycieczkach przez Towarzystwo urządzonych i wprowadzania gości;
- d) noszenia odznaki towarzystwa;
- e) korzystania z lokalności, biblioteki, urządzeń i zbiorów towarzystwa;
- f) otrzymywania bezpłatnie lub za zniżoną opłatą wydawnictw towarzystwa.

Towarzystwo Tatrzańskie liczy obecnie jedyną sekcję oddziałów (Krakowski, Lwowski, Warszawski, Zakopiański, Łódzki, Czarnohorski, Beskid, Babiogórski, Pieniński i Gorce) oraz cztery Sekcje fachowe (Turystyczna, Narciarska, Ochrony Tatr i Przyrodnicza).

Najstarszą ze Sekcyj jest, w r. 1903 powstała, Sekcja Turystyczna, mająca na celu krzewienie sportu górskiego i pracę okołu rozwoju polskiego taternictwa. Sekcja posiada charakter zamkniętego klubu, którego członkiem może zostać każdy członek Tow. Tatrzańskiego, wykazujący się ogólną znajomością szczytów tatrzańskich lub pracami około Tatr na polu naukowym i artystycznym, polecony przez dwóch członków Sekcji, a przez Zarząd teje przyjęty. Od r. 1907 ukazuje się nakładem Sekcji, jako premjum dla jej członków bezpłatnie, czasopismo „Taternik“, podstawowa publikacja taterniczej literatury w latach ostatnich.



LILIA ŻŁOTOGLÓW

Lilia złotogłów oczom miły kwiat —
i ten z hal górskich, i z góralskich chat.



NIWIELE

Niewiele zdziała w bezkresie dróg
zdrowy rozsądek bez zdrowych nóg.

Świstak - pismo do użytku
wewnętrzznego Oddziału PTT
w Poznaniu

Zespół Redakcyjny - Halina Filarowska
Jerzy Preisler